

Poznań, 28 stycznia 2024 r.

dr hab. Katarzyna Sękowska-Kozłowska

Instytut Nauk Prawnych PAN
Poznańskie Centrum Praw Człowieka

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Prażmowskiej-Marcinowskiej
pt. „Arctic Indigenous Peoples’ Cultural Rights and Climate Change”**

Katowice 2023, ss. 324
promotor: prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych WPiA UŚ w Katowicach z dn. 24 października 2023 r. o powierzeniu mi funkcji recenzentki w przewodzie doktorskim mgr Karoliny Prażmowskiej-Marcinowskiej, niniejszym przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej.

1. Ocena wyboru problematyki oraz sformułowania tematu rozprawy

Tytuł rozprawy został sformułowany w sposób zwięzły, klarowny i adekwatny do treści pracy. Wysoko oceniam wybór tematu przez Doktorantkę i sposób jego sformułowania. Połączyła ona istotne wątki, takie jak zmiana klimatu i jej wpływ na prawa jednostki w kontekście praw tzw. ludów tubylczych (*indigenous people*), czyli grup szczególnie narażonych na dyskryminację i wykluczenie, a jednocześnie w wielkim stopniu ponoszących koszt katastrofy klimatycznej. Temat ten jest niezmiernie aktualny, gdyż jesteśmy świadkami ginięcia nie tylko rdzennych kultur, ale wręcz całych państw takich Tuvalu czy Kiribati, które znajdują się na tonących wyspach Oceanii. Doktorantka ograniczyła zakres swojej pracy do sytuacji społeczności rdzennych zamieszkujących teren Arktyki i uważam, że jest to bardzo trafny wybór. Po pierwsze pozwolił on na odpowiednie nakreślenie tła geopolitycznego, specyfiki opisywanych kultur oraz tego jak zmiana klimatu w negatywny sposób oddziałuje na życie ludów tubylczych w tym regionie. Po drugie, wybór Arktyki jako studium przypadku pozwolił na zbadanie potencjału zarówno uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka, jak i systemów regionalnych (system Rady Europy oraz tzw. system interamerykański), których jurysdykcja może mieć zastosowanie w zależności od tego na terytorium jakiego państwa żyją wskazane ludy i jakie umowy międzynarodowe zostały ratyfikowane przez to państwo.

Równie wysoko oceniam ograniczenie tematu rozprawy do praw kulturalnych, które to prawa, jak przekonująco wskazuje Doktorantka, mają szczególnie istotne znaczenie dla

zachowania tożsamości i korzystania z innych praw człowieka przez ludy tubylcze. Jednocześnie można zauważyć, że poprzez zastosowanie ujęcia praw kulturalnych *sensu largo* praca de facto obejmuje znaczny obszar praw socjalnych, gospodarczych i kulturalnych (m.in. prawo do odpowiedniego mieszkania, wyżywienia czy ochrony zdrowia), wychodząc poza obszar wąsko rozumianej kultury. Punktem wyjścia dla rozważań jest natomiast prawo do samostanowienia i prawa ludności rdzennej do zamieszkiwanego terytorium. Takie ujęcie tematu uważam za bardzo trafne.

Problem ochrony praw ludów tubylczych w kontekście zmiany klimatu nie jest tematem nowym i poświęcono jemu liczne piśmiennictwo, zwł. w języku angielskim, o czym świadczy bogata literatura przytoczona w pracy. Dzięki ograniczeniu badań do sytuacji ludów zamieszkujących Arktykę oraz skupieniu się na prawach człowieka poprzez pryzmat zapewnienia dostępu i ochrony kultury, Doktorantka proponuje kompleksowe podejście do tematu, któremu dotychczas poświęcono głównie pojedyncze artykuły lub rozdziały w monografiach. Tym samym zaproponowana przez nią praca (poza tym, że z nawiązką spełnia oczekiwania stawiane rozprawom doktorskim, o czym w dalszej części recenzji) ma szansę wnieść wartość dodaną do nauki światowej, w szczególności jeśli zostanie opublikowana w formie monografii (do czego gorąco zachęcam).

2. Cele badawcze i założenia metodologiczne

Hipoteza, cele badawcze i założenia metodologiczne zostały jasno przedstawione we wprowadzeniu do pracy. Hipoteza, że obecne mechanizmy prawa międzynarodowego nie gwarantują skutecznych środków ochrony prawnej dla ludów tubylczych w obliczu zmian klimatu jest konsekwentnie weryfikowana w kolejnych rozdziałach pracy. Pytania badawcze zostały sformułowane trafnie, służąc wykazaniu hipotezy. Choć część z nich odnosi się do materii pozaprawnej (np. znaczenie kultury dla ludów tubylczych), to są one jak najbardziej uzasadnione w kontekście tematu pracy i umożliwiają przedstawienie spójnego wyводу. Metody badawcze również zostały zaprezentowane w sposób prawidłowy.

3. Układ pracy, język i strona formalna

Bardzo doceniam spójny i logiczny układ pracy, tym bardziej że omawiana tematyka stawiała duże wyzwania ze względu na wielowątkowość badanej materii. Tego typu prace, oferujące interdyscyplinarne spojrzenie i łączące wiedzę z różnych dziedzin wymagają od badaczy i badaczek dużo większego wysiłku jeśli chodzi o stworzenie struktury i uporządkowanie wyводу, niż np. rozprawy poświęcone jednej instytucji prawnej. Doktorantka znakomicie poradziła sobie z tym ambitnym zadaniem. W kolejnych rozdziałach pracy prowadzi spójny i konsekwentny wywód, rozpoczynając od charakterystyki ludów tubylczych Arktyki i ich prawa do samostanowienia, poprzez znaczenie kultury i wielowymiarowość praw kulturalnych oraz złożony problem ich ochrony, by przejść do zmian klimatu i ich wpływu na prawa badanych grup. Pracę wieńczy analiza międzynarodowych mechanizmów ochrony praw człowieka, praktyki ich stosowania i potencjału jeśli chodzi o ochronę badanych praw. Tym samym konstrukcja pracy w pełni odpowiada postawionej hipotezie oraz sformułowanym pytaniom badawczym.

Choć rozprawa podejmuje wiele wątków badawczych i prezentuje wiedzę z różnych dziedzin (oprócz prawa są to m.in. antropologia oraz nauki o klimacie), Doktorantce udało się z sukcesem utrzymać dyscyplinę badawczą. Świadczy to nie tylko o świetnym warsztacie, ale i ogromnej wiedzy, znacznie wykraczającą poza badane zagadnienia prawne. Syntetyczne ujęcie tematu pokazuje bowiem o tym, że Doktorantka doskonale wie o czym pisze i potrafi tę wiedzę w sposób spójny przekazać. Pokazują to świetnie zbalansowane pod względem długości i struktury rozdziały, opatrzone odpowiednim wprowadzeniem i wnioskami (rzecz wydawałoby się oczywista, ale niekoniecznie obecna we wszystkich pracach doktorskich). Rozprawa jest odpowiedniej długości i nie jest „przegadana”, co jest bardzo istotne, bo złożoność badanej materii i liczne źródła mogły rodzić pokusę pójścia w dygresje.

Nie mam też żadnych zarzutów jeśli chodzi o stronę formalną pracy. Liczne, wykorzystane w pracy źródła (zarówno jeśli chodzi o piśmiennictwo, akty prawne, jak i orzecznictwo) zostały opatrzone odpowiednimi przypisami, a bibliografia jest bardzo dobrze uporządkowana. Praca została poddana starannej edycji. Autorka bardzo sprawnie posługuje się językiem angielskim, jedynie sporadycznie pojawiają się pewne niezręczności lub kalki językowe (np. określenie „normal times” i „normal element” na s. 104 – wydaje mi się, że w języku angielskim należałoby poszukać bardziej adekwatnego określenia). Generalnie praca jest starannie przygotowana i świetnie napisana, co sprawia że jest właściwie gotowym materiałem na książkę.

4. Ocena merytoryczna i uwagi szczegółowe

Bardzo wysoko oceniam poziom merytoryczny pracy i w zasadzie nie mam do niej uwag polemicznych. Uważam, że Doktorantka przekonująco i kompetentnie wywiązała się z postawionego zadania badawczego. Poniższe uwagi mają jedynie charakter przyczynkowy, prezentując pewne nowe problemy lub uzupełnienia, które mogłyby ewentualnie zostać uwzględnione jeśli rozprawa będzie przygotowywana do druku. Jednocześnie chcę podkreślić, że w obecnej formie praca jest bardzo dobra i ew. dodanie nowych wątków powinno nastąpić „na marginesie”, tak by nie zaburzyć spójnej i zwartej struktury.

W pierwszym rozdziale pracy, który pokazuje zagadnienie praw ludności rdzennej w perspektywie prawa międzynarodowego, słusznie kładąc nacisk na post-kolonialną perspektywę, trochę zabrakło mi genezy zaistnienia tego zagadnienia na agendzie międzynarodowej (s. 15 i nast.). Czy jakieś szczególne ruchy społeczne lub zdarzenia polityczne doprowadziły do uchwalenia pierwszych regulacji międzynarodowych w tej materii? Czy były one wynikiem emancypacyjnych działań ludów tubylczych? Jak wiemy obecnie ludy te odgrywają aktywną rolę na arenie międzynarodowej – czy tak było także we wcześniejszych dekadach, czy już wtedy ludy tubylcze były aktywnym podmiotem w procesie tworzenia prawa czy raczej jego „przedmiotem”? Chętnie dowiedziałabym się także dlaczego to akurat na forum MOP uchwalono pierwsze (i właściwie jak dotąd jedyne) konwencje dotyczące ludów rdzennych, jaki był ich cel i w jaki sposób wiązały się one ze sferą zatrudnienia. Może warto byłoby także dodać czy podejmowane są na forum ONZ działania mające na celu przekucie Deklaracji o prawach ludności rdzennej (2007) w traktat międzynarodowy, czy jest taka realna perspektywa i czy ew. uchwalenie takiej konwencji miałoby wpływ na zapewnienie skuteczniejszej ochrony praw ludów tubylczych. Myślę, że mogłoby także trochę mocniej wybrzmieć czy i dlaczego jest (lub nie jest) potrzebna prawna definicja „ludów tubylczych” i jaka jest opinia Doktorantki na ten temat.

Drugi rozdział pracy w kompleksowy i bardzo kompetentny sposób prezentuje problematykę realizacji praw kulturalnych, słusznie obierając jako główny punkt odniesienia Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych wraz z dorobkiem monitorującego jego przestrzeganie organu (Komitet CESCR). Z uwagi na tematykę pracy, myślę że warto byłoby wprowadzić do niej wątek społecznej odpowiedzialności biznesu, tym bardziej że to wielkie, często transnarodowe korporacje w dużej mierze odpowiadają za dewastację zasobów naturalnych. Uważam, że Autorka słusznie koncentruje się na międzynarodowej odpowiedzialności państw i że ze ścieżki tej nie powinna zbaczać, tym niemniej obowiązki państw związane z regulowaniem i monitorowaniem działalności biznesu mają istotne znaczenie jeśli chodzi o realizację praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz przeciwdziałanie katastrofie klimatycznej. Warto w tym kontekście wskazać na Komentarz Ogólny nr 24 (2017) Komitetu CESCR dotyczący zobowiązań państw w kontekście działalności biznesu, który wielokrotnie odnosi się do szczególnej sytuacji ludów rdzennych.

W trzecim rozdziale znajdziemy bardzo interesującą analizę wpływu jakie zmiany klimatu mają na prawa ludów tubylczych Arktyki. Doktorantka, operując licznymi przykładami, bardzo wyraźnie pokazuje wielowymiarowość kultury tych społeczności i to, jak globalne ocieplenie, topnienie lodolodu i inne zmiany w przyrodzie wywołane działalnością człowieka prowadzą do zanikania zwyczajów i tradycji będących immanentnym elementem życia tych grup i ich tożsamości. Wątek języka również przewija się w tych rozważaniach, ale myślę, że warto uwypuklić, że katastrofa klimatyczna przyczynia się do zanikania języków rdzennych (zob. np. Julia C. Fine, Jessica Love-Nichols, Bernard C. Perley; *Climate & Language: An Entangled Crisis*, „Daedalus” 2023; 152 (3): 84–98) oraz do ich zubażania, bowiem wraz z wymieraniem gatunków roślin i zwierząt, a także zmianą zjawisk klimatycznych, zanika unikalne słownictwo będące dziedzictwem całej cywilizacji, by wspomnieć chociażby bogatą terminologię dotyczącą śniegu (zob. np. Eira, Inger Marie & Oskal, Anders & Hanssen-Bauer, Inger & Mathiesen, Svein. (2018). *Snow cover and the loss of traditional indigenous knowledge*, „Nature Climate Change.” 8 (2).

W czwartym rozdziale pracy Doktorantka przybliży złożone (i pozornie odległe od problematyki ochrony praw człowieka) zagadnienia związane z międzynarodowym prawem ochrony środowiska i jego odpowiedzią na problemy ludów rdzennych. Bardzo podoba mi się wprowadzenie koncepcji sprawiedliwości środowiskowej, a także spojrzenie na sytuację ludów tubylczych z perspektywy nie tylko ofiar zmiany klimatu, ale i aktywnych podmiotów budujących rezyliencję wobec zachodzących zjawisk, w tym poprzez kulturę.

Piąty rozdział pracy stanowi nie tylko jej zwieńczenie, ale i rdzeń, bowiem wywód prowadzony we wcześniejszych rozdziałach niejako „przygotowuje grunt” pod analizę uniwersalnych i regionalnych instrumentów ochrony praw człowieka w kontekście ich skuteczności dla ochrony praw kulturalnych ludów rdzennych Arktyki. Należy podkreślić, że Autorka nie ogranicza się do omówienia spraw, które dotychczas zostały rozstrzygnięte w ramach różnego rodzaju procedur międzynarodowych, ale i buduje paralele z orzecznictwem wykraczającym poza tę materię, wskazując na jego potencjał i możliwość zastosowania w sprawach dotyczących Arktyki. Przykładowo za bardzo ciekawe i trafne uważam obserwacje poczynione na tle orzecznictwa ETPCz, w tym dotyczące możliwości wykorzystania koncepcji tzw. grup wrażliwych (*vulnerable groups*) i doświadczeń płynących z wyroków dotyczących ochrony praw Romów i innych grup nomadycznych (*travellers*). Myślę, że w tym kontekście warto byłoby dodać, że choć uznanie za „grupę wrażliwą” może przyczynić się do wzmocnienia ochrony, to niesie także ryzyko paternalizacji i stygmatyzacji (zob. np. Timmer, A., Baumgärtel, M., Kotzé, L., & Slingenbergh, L. (2021). *The potential and pitfalls of the vulnerability concept for human rights*. „Netherlands Quarterly of Human Rights”, 39(3), 190-197). Jeśli chodzi system Rady Europy, sądzę że do przytoczonych regulacji prawnych należałoby dodać Protokół

Fakultatywny nr 12 do EKPCz, który ustanawia możliwość dochodzenia ochrony przed dyskryminacją w odniesieniu do praw nieobjętych EKPCz. Co prawda z omawianych w pracy państw ratyfikowała go tylko Finlandia i chyba nie dysponujemy na razie orzecznictwem relewantnym dla badanego tematu, jednak ze względu na to, że daje on szerokie możliwości dochodzenia dyskryminacji w kontekście ochrony praw kulturalnych, sądzę że należy wspomnieć go w pracy.

Oprócz analizy mechanizmów regionalnych (w tym w aspekcie porównawczym), Doktorantka bada dorobek organów traktatowych ONZ. Jej badania bardzo dobrze pokazują potencjał tego systemu (w tym stosunkowo nowych instrumentów, jak skarga do Komitetu Praw Dziecka i decyzje w tzw. sprawach klimatycznych), jak i jego ograniczenia. Doktorantka słusznie wyjęła przed nawias orzecznictwo Komitetu Praw Człowieka, którego dorobek jest najbardziej istotny dla omawianego tematu. Do bogatego wyboru decyzji dokonanej przez Doktorantkę być może warto dodać (poniekąd w ramach ciekawostki) sprawę Hopu i Bessert p. Francji z 1997, która została wniesiona przez osoby należące do jednego z ludów rdzennych Haiti. Skarżący protestowali przeciwko wysiedleniu i budowie kompleksu hotelowego na terenie tradycyjnie należącym do ich ludu, na którym także znajdował się cmentarz z epoki przedkolonialnej. Sprawa jest o tyle ciekawa, że Francja wniosła zastrzeżenie do art. 27 MPPOiP (prawa mniejszości), który stanowi główną podstawę rozstrzygania spraw dotyczących naruszenia praw ludów tubylczych. W związku z powyższym Komitet ograniczył się do rozpoznania sprawy z tytułu naruszenia art. 17 (prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego), stwierdzając że w świetle Paktu pojęcie „rodziny” należy interpretować w sposób szeroki i w powiązaniu z danym kontekstem. Ponieważ w kulturze skarżących więź z przodkami miała kluczowe znaczenie dla ich tożsamości i życia rodzinnego, Komitet uznał że budowa hotelu na terenie dawnego cmentarza naruszała ich prawa chronione przez art. 17 Paktu. Decyzja ta pokazuje dużą elastyczność Komitetu Praw Człowieka jeśli chodzi o podejście do kultury i ochronę praw ludów tubylczych, co zresztą zostało dowiedzione w wielu późniejszych decyzjach, które zostały omówione w pracy.

W ostatnim rozdziale Autorka zawarła także krótkie omówienie alternatywnych mechanizmów ochrony dostępnych m.in. w ramach MOP i UNESCO. Myślę, że w rozważaniach dotyczących Rady Praw Człowieka warto byłoby odnotować procedurę skargową ustanowioną na mocy rezolucji Rady z 2007 r. (5/1) dotyczącą masowych i udowodnionych naruszeń praw człowieka i zastanowić się czy naruszenia omawiane w pracy mogą stanowić asumpt do wniesienia skargi tego typu.

Rozprawę zamyka podsumowanie, które rekapitułuje konkluzje przedstawione w poprzednich rozdziałach. W syntetyczny, a zarazem wyczerpujący sposób Doktorantka prezentuje w tej części pracy wyniki swoich badań, w których rekonstruuje zarówno obecny stan prawny i praktykę, diagnozuje problemy i deficyty jak i proponuje kierunki zmian. Ponieważ praca dotyczy prawa międzynarodowego publicznego i tak specyficznego rejonu jakim jest Arktyka, trochę niejako siłą rzeczy w uzupełnieniu do wniosków Doktorantki nasuwa się pytanie czy prawne uregulowanie przez społeczność międzynarodową statusu Arktyki, podobnie jak ma to miejsce w przypadku Antarktydy (tzw. Układ Antarktyczny) przyczyniłoby się do efektywniejszego zapobiegania katastrofie naturalnej w tym obszarze, a w konsekwencji polepszenia sytuacji jego mieszkańców. W tym miejscu warto też zastanowić się nad potencjałem regulacji z dziedziny prawa morza. Choć Doktorantka nawiązuje do Konwencji o prawie morza (s. 169), nie do końca jest jasne czy Jej zdaniem reżim ten może odegrać znaczącą rolę w ochronie zasobów naturalnych Arktyki i egzekwowaniu odpowiedzialności państw. Ponieważ w literaturze dotyczącej praw człowieka wskazuje na potencjał działalności orzeczniczej Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza w odniesieniu do badanego tematu, wydaje mi się że jest to wątek wart uwzględnienia w pracy (zob. Lisa Mardikian, Sofia Galani,

Protecting the Arctic Indigenous Peoples' Livelihoods in the Face of Climate Change: The Potential of Regional Human Rights Law and the Law of the Sea, „Human Rights Law Review”, Volume 23, Issue 3).

Trafnie postawiona przez Doktorantkę i dowiedziona hipoteza, że międzynarodowe instrumenty ochrony praw człowieka nie zapewniają ludom rdzennym Arktyki należytej ochrony ich praw, skłania generalnie do refleksji nad poszukiwaniem alternatywnych ścieżek ochrony, tak jak chociażby złożenie wniosku o opinię doradczą do wspomnianego Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza. Ponadto obecnie przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości toczy się uruchomione z mocy Zgromadzenia Ogólnego ONZ postępowanie w sprawie wydania opinii doradczej na temat odpowiedzialności państw za zmianę klimatu. Jego inicjatorami były przede wszystkim tonące państwa wyspiarskie, a więc ludy rdzenne dotknięte katastrofą klimatyczną. Oczywiście środki takie jak opinia doradcza nie służą *par excellence* dochodzeniu przez jednostki ich praw i zadośćuczynieniu za wyrządzone szkody, ale być może w świetle ograniczonej skuteczności uniwersalnego, jak i regionalnych systemów ochrony praw człowieka, mogą stanowić pewnego rodzaju podporę w procesie dochodzenia sprawiedliwości środowiskowej.

Podsumowując chciałabym jeszcze raz podkreślić, że przedstawione przeze mnie uwagi i propozycje ewentualnych uzupełnień nie mają wpływu na bardzo wysoką ocenę pracy. Uważam, że mgr Karolina Prażmowska-Marcinowska napisała bardzo dobrą rozprawę doktorską, którą w pełni dowodzi swojej dojrzałości badawczej oraz świetnego przygotowania do dalszego prowadzenia pracy naukowej i wkładu w rozwój badań nad prawem międzynarodowym publicznym, nie tylko w nauce polskiej, ale i międzynarodowej. Doktorantka posiada nie tylko rozległą wiedzę dotyczącą prawa praw człowieka, ale i także innych obszarów prawa międzynarodowego (prawo ochrony środowiska, prawo ochrony intelektualnej), a także potrafi czerpać z innych dyscyplin (antropologia, nauki o klimacie). Dysponuje doskonałym warsztatem badawczym, umiejętnością kształtowania jasnego przekazu, łączenia wątków badawczych oraz formułowania samodzielnych wniosków.

5. Konkluzja

W świetle powyższego z pełnym przekonaniem wyrażam opinię, że rozprawa doktorska przygotowana przez Panią mgr Karolinę Prażmowską-Marcinowską spełnia warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.). Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie nauki prawne, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Recenzowana rozprawa może zatem stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

/dr hab. Katarzyna Sękowska-Kozłowska/